

# Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Grudziądz, na czwartek, 14-go stycznia 1932 r.

## Koniec procesu brzeskiego.

Proces więźniów brzeskich dobiegł już do końca.

W sobotę dnia 9 stycznia zakończyli już oskarżeni swoje — „ostatnie słowa“ — w procesie, poczem przewodniczący zamknął rozprawę i zapowiedział wydanie wyroku w środę dnia 13 stycznia o godz. 12-tej w południe.

Cała Polska, a w niej wszystkie warstwy narodu, z najwyższym napięciem zaciekawienia oczekują tego historycznego wyroku.

A z takim samym zainteresowaniem oczekuje tego wyroku cały świat, a zwłaszcza obozy demokracji świata.

My ze swej strony rozumiemy to wielkie zainteresowanie procesem i robiliśmy wszystko, co było w naszej mocy, ażeby czytelników naszych jak najdokładniej — z procesem zaznajomić.

W dzisiejszym numerze zamieszczamy ostatnie i najpiękniejsze z przemówień obrońców więźniów brzeskich — przemówienie adwokata Śmiarowskiego, oraz

— dokończenie równie pięknego przemówienia adwokata Berensona.

W następnym numerze będziemy już mogli prawdopodobnie ogłosić — wyrok.

W chwili gdy to piszemy, leżą przed nami ostatnie przemówienia wszystkich — oskarżonych w procesie brzeskim.

„Ostatnie słowa“ oskarżonych, — których nawiasem mówiąc — redaktor „Gazety Grudziądzkiej“ wysłuchał, wyjeżdżając specjalnie w tym celu do Warszawy — brzmiały jak — głos historii.

Żaden z oskarżonych się nie bronił, żaden się nie tłumaczył. Co najwyższej prostowali oskarżenia nieścisłości aktu oskarżenia i nieścisłości przemówień prokuratorów.

Każde ostatnie przemówienie oskarżonych było poświęcone — obronie prawa i obronie praw Ludu Polskiego.

Każde ostatnie słowa — były — wielkim oskarżeniem dla rządzącego obozu — było przepojone troską — o przyszłość Państwa i Narodu.

Gdy miał przemawiać prezes Witos — cała Warszawa była jakby podminowana zaciekawieniem. Na godzinę przed jego — przemówieniem — sala rozpraw była pełniona. Za kulisami ławy oskarżonych i ław prasowych, oraz z tyłu za fotelami sądu. — zbrali się sędziowie, prokuratorzy i wyżsi urzędnicy sądowi — w wielkiej liczbie.

Jeden z sędziów Sądu Najwyższego, chcąc słyszeć mowy prezesa Witos, mimo słabego słuchu, — postawił sobie fotel — tuż przy pulpicie prezesa Witos i słuchał tak, by nie uronić ani jednego słowa.

## Wizyta ministra rumuńskiego w Warszawie.

Przybył do Warszawy minister spraw zagranicznych Rumunii ks. Dymitr Ghica w towarzystwie polskiego w Bukareszcie Szembeka oraz sekretarza Magheru. Na powitanie gości rumuńskich zgrupowali się na dworcu głównym przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z min. spraw zagr. Załaskim na czele. Po powitaniach i

po krótkiej rozmowie minister Ghica odjechał do przygotowanych dlań apartamentów w hotelu Europejskim.

Po trzydniowym pobycie w stolicy i po odbyciu szeregu konferencji, minister Ghica opuścił Warszawę w niedzielę popołudniu, udając się z powrotem do kraju.

## Zamach niemiecki na Traktat Wersalski.

W końcu zeszłego tygodnia odbył się w Berlinie zjazd ambasadorów niemieckich z Paryża i Londynu.

Po tym zjeździe kanclerz (prezes rządu) Brüning złożył oświadczenie ambasadorowi angielskiemu w Berlinie, że Niemcy nie godzą się na żadne dalsze odraczanie spłat należności za szkody poczynione przez nich w czasie wojny a żądają całkowitego umorzenia tych odszkodowań.

Kanclerz Brüning postawił również warunek, że w konferencji leżającej, która ma się rozpocząć 31 stycznia br., wezmą tylko wtedy udział gdy kwestja umorzenia od-

szkodowań postawiona będzie na porządku obrad.

Oświadczenie to wywołało we Francji, Stanach Zjedn., Anglii jako też i w innych państwach piorunujące wrażenie.

Żądania niemieckie nie są niczem innym jak tylko przekreśleniem Traktatu Wersalskiego. Wobec tego we Francji dają się słyszeć masowe głosy polityków żądających w jaknajprędszym czasie ponownej okupacji Nadrenji. (Nie trzeba było opuszczać jej na wiele lat przed terminem. Red.)

W taką to butą rosną z dnia na dzień Niemcy wyciągając coraz bezczelniej łapy i po nasze Pomorze.

## Przesilenie rządowe we Francji.

W ostatnich dniach zmarł we Francji minister wojny rządu francuskiego — Maginot.

Premjer Laval postanowił, po śmierci ministra Maginota, przeprowadzić częściową rekonstrukcję swego gabinetu i wprowadzić do niego nowe osobistości, zaś dla ministra spraw zagr. Brianda utworzyć nowe stanowisko — ministra stałe rezydującego przy Lidze Narodów.

Na propozycję tę nie zgodził się min. Briand, wobec tego premjer Laval zgłosił dymisję całego gabinetu.

Nowy gabinet rządu nie został jeszcze powołany, ale ma być powołany rząd w skład którego wejdą

przedstawiciele wszystkich stronnictw. Ma to być odpowiedzią na bezczelne żądanie premjera rządu niemieckiego Brüninga. Piszemy o tem na innem miejscu.

## Z wojny chińsko-japońskiej.

Po zajęciu przez wojska japońskie miasta Czin-Czou i ogłoszeniu niepodległej republiki Mandżurskiej, Japonja ma w dalszym ciągu prowadzić akcję wojenną i posunąć się dalej na południe, aż do zajęcia Pekinu (stolica północnych Chin) i Tan-Tsinu.

Zajęcie przez japończyków Czin-Czou wywołało w całych Chinach niebywale wzburzenie.

## Zamknięcie Związku Polaków na Łotwie.

Letgalski sąd okręgowy rozpatrywał odkładaną już kilkakrotnie sprawę zawieszenia Związku Polaków na Łotwie. Po krótkiej naradzie sąd wydał wyrok, na mocy którego Związek ten zostaje ostatecznie zamknięty.

## Zamach bombowy na cesarza Japonji.

W Tokio na cesarza Japonji dokonano zamachu bombowego. Mianowicie jakiś osobnik rzucił bombę w kierunku powozu, w którym cesarz powracał z przeglądu wojsk. Bomba wybuchła w pobliżu powozu, który jechał za powozem cesarza. Ofiar w ludziach nie było. Sprawcą zamachu jest Koreańczyk Rihosho. Został on natychmiast aresztowany, przyczem znaleziono przy nim drugą bombę.

Sledztwo wykazało iż sprawca zamachu na cesarza otrzymał od prowizorycznego rządu koreańskiego w Szanghaju dwie bomby oraz kwotę pieniężną w wysokości 300 jen.

Z powodu tego zamachu Inukai złożył dymisję gabinetu.

Rząd bowiem uznał, iż jest odpowiedzialnym za niezapobieżenie zamachowi.

sprawozdania — jak „Gazeta Grudziądzka“.

To też wierni tej zasadzie — nawet po ogłoszeniu wyroku, zamieścimy jeszcze bardzo dokładnie wszystkie przemówienia „ostatnie-słowa“ — oskarżonych.

Podobno proces brzeski wyjdzie w specjalnych książkach, lecz będą one kosztowały bardzo drogo.

Czytelnicy nasi natomiast to co się w tym historycznym procesie działo i mówiło — ściśle i dokładnie — wyczytali i wyczytają jeszcze w „Grudziądzkiej“.

Zostawcie sobie, Kochani Czytelnicy, numery „Gazety Grudziądzkiej“ ze sprawozdaniami z procesu brzeskiego — na wieczną pamiątkę dzieciom i wnukom.

Dajcie je też do przeczytania sąsiadom i znajomym.

Wojna chińsko-japońska tocząca się już od kilku miesięcy nosi specjalny charakter. Wojna ta toczy się bez oficjalnego wypowiedzenia wojny i bez zerwania stosunków dyplomatycznych. Dopiero teraz po zajęciu przez wojska japońskie Czin-Czou społeczeństwo chińskie domaga się tego oficjalnego wypowiedzenia wojny i zerwania stosunków dyplomatycznych.

Ostatnio do zatargu tego wnieśli się Stany Zjednoczone Ameryki proponując pośrednictwo dla zlikwidowania tego zatargu. W tym celu do obydwu wojujących stron wystosowane zostały noty.

Liga Narodów, której członkami są obydwie wojujące strony, okazała się bezradną przy likwidowaniu zatargu.

## Czechosłowacja dostanie — Polska nie.

Według informacji z Pragi toczące się obecnie w Parwzu rokowania w sprawie udzielenia Czechosłowacji przez skarż francuski pożyczki w kwocie 500 milionów franków, mają przebieg pomyślny. Pożyczka ma być przedłożona parlamentowi francuskiemu do uchwalenia 12 b. m.

# Proces więźniów brzeskich.

Dzieje upadku moralnego „sanacji moralnej”. — Mowa adw. Eugenjusza Smiarowskiego.

## POMIESZANIE RÓL.

Chcę przemówienie swoje, ostatnie w szeregu tych, które od 10 dni rozbrzmiewają w tej sali rozpocząć od postawienia nader skromnego zapytania. Jaka jest właściwie wymowa, jaki jest sens, jakie jest znaczenie przemówień obrończych w tym procesie? Mam wrażenie, że przychodzimy z tem świadomością czy podświadomością przekonaniem, że właściwie wszystko jest w tej sprawie rozstrzygnięte, że ten proces jest już zakończony, zanim myśmy zaczęli mówić.

I przeto wytworzyła się sytuacja taka osobliwa i taka w tym procesie dziwna, że najlepszą jej charakterystykę daje tu, w pewnym momencie wygłoszone nawiązanie do ironji ale nawiązanie z rozpaczą, powiedzenie panów przedstawicieli Urzędu Prok., którzy rzucili wreszcie pytanie: „Gdzież są oskarżeni, gdzie są w tej sprawie oskarżyciele”, a nawet — o dziwo! — zapytali, gdzie w tej sprawie sąd, który ma wydać wyrok?

## ROLA OBROŃCÓW.

Więc jakąż jest rola w tym historycznym dla Polski procesie nas, obrońców? Na to pytanie daję odpowiedź, najzupełniej także otwartą i szczerą. My, obrońcy prowadzimy dalej tę linię, która idzie od zeznań świadków, aż do naszych przemówień i która w swoim całokształcie jest linią wyroku na daną w Polsce rzeczywistość.

## OSKARŻONYCH NIE UDAŁO SIĘ SPONIEWIERAĆ.

A więc formalnie chodzi o to, aby rozstrzygnąć, jaka jest prawda tych ludzi. Stwierdzono tu przed sądem ponad wszelką wątpliwość, że pierwszy zarys aktu oskarżenia w tej sprawie, w którym oskarżonych usiłowano moralnie pohańbić, ponad wszelką miarę sponiewierać, przed żadną sensacją gawiedzią — że ten pierwszy zarys aktu oskarżenia, jaki w tej sprawie istniał, został poszarpany na strzępy, że z tego pierwszego zarysu nie zostało nic.

## CO SIĘ STAŁO Z PIERWSZYM AKTEM OSKARŻENIA?

Na czemże polegał i co zarzucał ten pierwszy akt oskarżenia 11 oskarżonym, znajdującym się dziś na ławie oskarżonych?

Poprzedni mówca i kolega mój, Berenson, zapytywał, skąd się zjawiał art. 101, którego w tym pierwszym akcie nie było. A ja postawię inne zapytanie: co się stało z temi szacherkami, z temi wekslami, z temi kradzieżami i oszustwami, z tem strzelaniem do poliej, z całym kodeksem karnym niemałym, według którego pierwszy akt oskarżenia napisany został. A jako uczciwy człowiek, zapytam uczciwych ludzi, co się stało z tym pierwszym aktem oskarżenia. Co się stało z wywiadem prezesa Rady Ministrów, marsz. Piłsudskiego, gdzie są paragrafy karne, gdzie są szantaże, oszustwa, gdzie są te wszystkie inne czyny, o których była mowa?

## PRÓBY POMNIEJSZENIA LUDZI.

I musimy stwierdzić: z tamtego aktu nie pozostało nic, prócz sensacji jednego dnia. Ale zapytuje, kto za to odpowie w imię niebezpieczeństwa? To jest pierwsze usiłowanie pomniejszenia nie winy, lecz ludzi, bo winę się zwiększa, ale ludzi się pomniejsza.

Przychodzi drugie pomniejszenie tych ludzi, przychodzi to pomniejszenie w przemówieniach pp. prok. Panowie prok. chcą odrzeć, obdrzeć tych ludzi, że tak powiem z wszelkiego uroku ideowych działaczy i przenoszą tę sprawę na grunt jakiejś historjografji, której koniecznością jest to, że wszelka rewolucja, wszelki zamach, jest właściwie

bardzo pospolitą rzeczą, odartą z wszelkiego romantycznego uroku, a dotycząca jedynie tylko bardzo poziomych celów, celów bardzo nędznych i bardzo niewybrednych — ubiegania się o władzę i stanowiska, o zaszczyty, o siłę i panowanie.

## CHODZI O ZAGADNIENIE BYTU POLSKI.

Nie o miejsce chodziło, chodziło w tej walce nie o to, aby jedni się usuwali, a drudzy przysiadali. Chodzi o zasady, o zasady wielkie, zasady ważne, chodzi o zasady, dotyczące zagadnienia bytu Rzplitej. Chodzi o rzeczy, znane w historii polskiej. Chodzi o rzecz, która ma swoją nazwę głośną i wieczną, która się snuje przez wieki, która się snuje od XVII st., która z rak władców bierą wiecej myśliciele i statysci, która jest programem, hasłem, w pewnym momencie zakwitła kwiatem pięknym ustawy 3-go Maja, aby być pogrzebaną na sto kilkadziesiąt lat wraz z tą ustawą. Chodzi o nie innego, jak o program naprawy Rzplitej.

## HASŁA MAJOWE.

Panowie sędziowie, ten, który w epoce między rokiem 1914 a 1918 postawił dla swego podówczas środowiska hasło moralne, jako hasło naczelne, ten miał prawo wystąpić z tem hasłem moralnym dla całego państwa. I oto marszałek Piłsudski podnosi hasło naprawy Rzplitej. Znane oświadczenie w nocy z 12 na 13 maja znajduje się w książce, która panom sędziom jest znana; stwierdza się tam, że Piłsudski idzie pod hasłem honoru, pod hasłem cnoty i męstwa i pod drugim hasłem, że nie może być niesprawiedliwości w Polsce w stosunku do tych, którzy dla niej nie pracują i pod trzecim hasłem, że nie może być zadużo w Polsce nieprawości. Jeżeliby ktoś wtedy powiedział, że po tej walce, pod temi hasłami, które były wypowiedziane nastąpi w Polsce dyktatura, to powiedziałby sobie, że to będzie dyktatura honoru, cnoty i męstwa; jeżeli po tej walce nastąpi w Polsce jeden władca, to będzie to jedynowładztwo sprawiedliwości względem tych, co dla Polski wszystko oddali.

Tu obrońca przytacza liczne cytaty z artykułów i wywiadów Piłsudskie-

go, zawierające rozwinięcie programu owych trzech hasel i wykazuje jak te hasła wyrodniały i degenerowały się.

## KTO STWARZAŁ PODSTAWY DO CZYNÓW PIŁSUDSKIEGO.

Mieliśmy tu przedstawicieli tego obozu, z którymi Piłsudski szedł do realizacji planu naprawy Rzplitej. — Powiem tylko dwa nazwiska, a stana przed panami od razu dwa obrazy. Jeden to będzie Andrzej Strug, z pośród świadków, który wyraźnie stwierdza: Byłem człowiekiem Piłsudskiego, to znaczy, byłem człowiekiem Polski przez koncepcje Piłsudskiego. Przecież Andrzej Strug, to nie jednostka, to przedstawiciel mas inteligencji, a drugi? Drugi to jest Bagiński, Piłsudczyk od szeregu lat. I jeszcze jeden świadek, powołany tu przez Urząd Prok. aczkolwiek na sali nieobecny w ciągu tego procesu, Ignacy Daszyński, którego zdaniem w książce o „wielkim człowieku”, jak gdyby wszystko, co było w Polsce ubogie, stało przy programie naprawy Rzplitej.

## JEDYNY GODNY SPOSÓB LEGALIZACJI.

Nie trzeba było być bogiem, ani szalenicem — trzeba było mieć kwalifikacje moralne, które się miało i trzeba było mieć możliwości materialne, które się również miało w rozporządzeniu.

Teraz, zamiast zapytywać się i wchodzić w ezcze zgola rozstrzygnięcie tego, czy ten program został, czy nie został zalegalizowany, czy też, jak powinien być zalegalizowany, czy, mówić o legalizacji zamachu, czy też wykazywać pieczołowitą troskę o assekurację tych, którzy tego zamachu dokonali i którym się doradza amnestja, ja chcę postawić inne pytanie, nie teoretyczne, prawne, ale pytanie praktyczne i pytanie moralne. Ja zadam pytanie co do jedynego sposobu legalizacji, godnego tego programu i zapytam się, czy ten jedyny godny sposób legalizacji programu nastąpił — legalizacji przez tego programu spełnienie.

## ANI JEDEN DOBRY ŚWIADEK OSKARŻENIA.

Szukajmy odpowiedzi na to pytanie. Odpowiedź dał ten proces, jasno.

## POWÓDZ W NIEMCZECH

Rzeki Elba i Mołdawa wylały gwałtownie zalewając szeroką okolicę. Wiele miejscowości zostało poważnie zagrożonych i zalanych wodą. Podajemy w numerze dzisiejszym dwa obrazki z nawiedzonych powodzią okolic.



Gdzie była szosa, tam szumi obecnie potok. Zniszczona przez wodę szosa w górach Harcu.

wyraźnie, dobitnie i dał jednocześnie odpowiedź tragiczną. Nieskończoność długi szereg świadków, którzy przed Panami przeszli i którzy zeznali, jak wygląda w Polsce dziś i co się w Polsce dzieje i składali długie wywody. Każdy był tu słuchany przy blakającym się na ustach pp. prok. uśmiechu, ale doprawdy w ponurem milczeniu całej Polski. Z jednej strony stają tacy ludzie, których jeśli tylko na chybił trafili nazwiska wyrwać, jak Arciszewski, Thugutt, Strug, prof. Marchlewski, prof. Kot, w których skoncentrowana jest myśl polska i uczucie największego patriotyzmu, a z drugiej strony staje wywiad rozmaitych stopni i szarż, ale tylko wywiad policyjny.

Żeby choć jeden dobry świadek panującego regimu był wprowadzony przez pp. prok. Ani jednego. A jeśli w skrócie powtórzmy, to, co ci świadkowie tu zeznali, to powtórzmy doprawdy nie z uczuciem radości z powodu tryumfu naszej sądowej sprawy i nie z poczuciem zwycięstwa nad przeciwnikami w procesie, ale powtórzmy to z uczuciem grozy, żalu nad klęską, co nas wszystkich jednakowo obejmuje i dotyka.

## PIENIEDZY, PIENIEDZY, PIENIEDZY...

Zwalniam siebie i zwalniam panów od poruszania zagadnień ustrojowych, cywilno-prawnych i czysto kodeksowych, czy szacherki i intrygi wewnętrzne były lepsze czy gorsze w pomajowym okresie, czy zmaganie się koterji w Ionie dzisiejszego regimu pułkownikowskich czy antypułkownikowskich, czy chwalebność rządów do 1926 r. ustąpiła na rzecz stałości tych rządów, czy 13 gabinetów przedmajowych jest cyfrą lepszą, czy gorszą od 11 gabinetów pomajowych, czy wszechwładza parlamentu jest lepsza czy gorsza od sponiewierania tego parlamentu jako instytucji i sprowadzenia do funkcji wstawania i siadania.

Należało oczekiwać przedewszystkiem, że oburzające nadużycia, szuja, lajdaki i złodzieje, ulegają od tej chwili należytej karze, że czystość rak i czystość sumienia stały się kanonem obowiązującym przynajmniej tam, — gdzie jest państwo, gdzie są rządy, gdzie jest władza, gdzie są społeczne tej władzy filary. Okazuje się, że jesteśmy dalecy od tego stanu. Państwo w dalszym ciągu jest żerem.

## KASA PUBLICZNA I KASA BB. — JEST JEDNA I TA SAMA.

Rozpocznijmy od żeru wielkiego, żebyśmy zobaczyli, jak wygląda dziś walka z nadużyciami.

Posel Kaczanowski mówił tutaj o niesłychanych nadużyciach w kolejniectwie, o sławnej aferze progowej, którą nazywa „drańskim koncer-nem”, która naraziła skarb państwa na stratę, sięgającą 15 milionów złotych. Sprawca tej afery otrzymał uprzywilejowaną emeryturę. Druga historia, to nadużycia przy budowie dyrekcji w Chelmie, przyczem śledztwo nie zostało przeprowadzone. Teraz Towarzystwo dla Handlu z Turcją z kapitałem zakładowym 200 tys. złotych i z kredytem w Banku Gospodarstwa Krajowego 1 milion 200 tys. zł. Handel spirytusem z Turcją dał stratę kilkudziesięciu milionów. Dalej Kooprolna, której ludzie zgrupowani koło „Dnia Polskiego”, a wiece koła sanacyjne z p. Steckim na czele. Państwo poniosło milionowe straty. P. Rybarski mówił nam o 9 milionach na prowadzenie Federacji, a wszystko to zostało zsyntetyzowane w słowach św. Zaremby, który oświadczył, że wszystkim jest notorycznie wiadome, że kasa publiczna i kasa BB. — to jest jedno i to samo.

(Ciąg dalszy na 3 stronie.)

## Proces więźniów brzeskich.

(Ciąg dalszy ze strony 2-giej.)

### JEDEN SZUFLA, DRUGI GARSZIA, INNI GARSTECZKA.

Za zerem wielkim idzie zer mniejszy i mawy. Kto może, zerpie z państwowości. Jeden szufla, inni garscia, a jeszcze inni garsteczka. P. Rybarski powiada o funduszu dla propagandy uprawy tytoniu, na który wydano na reklamy setki tysięcy złotych dla piśm miejskich, których czytelnicy nigdy tytoniu uprawiać nie będą. Było to ukryta forma subwencji. Mówiono dalej o subwencji dla Ligi Mocarstwowej, następnie dla Instytutu Wiedzy Regionalnej, następnie wydano duże pieniądze na kupno firmy „Jarot“ przez Bank Gosp. Krajowego. Św. Kwiecieński mówił o subwencji dla szeregu towarzystw fikcyjnych, ale znajdujących się w ręku ludzi należących do BB., mówił o Towarzystwie popierania wiedzy i kultury, o Towarzystwie popierania wiedzy przemysłowej, które to Towarzystwa niezmierz się nie ujawniły poza drobnymi i nieznacznymi przejawami działalności, a otrzymały w łącznej sumie 450 tys. złotych pomocy od skarbu. — Założycielami są członkowie Klubu BB., albo funkcjonariusze tego Klubu.

### KORUPCJA.

Dalej idzie korupcja. Bojce ofiarowano pieniądze za przystąpienie do B. B. Kautzky'emu dawano pieniądze na urzadzanie poczęstunków. Tysiące złotych szło na dywersję, na organizowanie t. zw. wiecowników, których zadaniem było rozbić wiece lub dawać pretekst do ich rozwiązywania. Subwencje dla prasy sanacyjnej wynosiły milion 600 tys. zł w miesiącu wyborczym. W pościgach znajdujących się B. B. w Białostoku znajdują się sumy, które w okresie moralności przedmówowej literalnie do głowy nikomu nie przyszły: przepłacanie funkcjonariuszy innych grup, opłacanie usług policji, instalacje tedefonów, wykupywanie legitymacji innych grup, przy czym ceny były ustalone, za legitymację „Stron. Chłopskiego“ — 1 zł i „Wyzwolenia“ — 2 zł. Dużą sumę wynoszą wydatki na dywersję, mianowicie dla Kanarka za rozbić „Piasta“ 40 tys. złotych wypłacono za rozbić Stron. Chłopskiego i Banasiowi 5000 złotych za rozbić Kongresu „Piasta“. Bojówkarze i agitatorzy z BB., jak stwierdzają świadkowie Wrona, Waleron i inni utrzymywani byli z funduszy dyspocyjnych. Nie będą kładły, które stanowią niewielką część rzeczywistości wystareza.

Tutaj adw. Śmiarowski cytuje ustępy z listy tow. marsz. Daszyńskiego do Prezydenta w sprawie nadwyżek budżetowych.

### KILKA OBRAZÓW Z PRZEWODU SĄDOWEGO.

Ale przypomnijmy sobie rzeczy dobre wszędy znane. Zaginięcie generała Zagórskiego bezkarne. Krwa-wa, ohydna, tak typowa partyjna rozprawa z posłem Dąbskim — bezkarua. Pobicie Mostowicza. Zdziecznawskiego. Nowaczyńskiego — bezkarua. To są fakty notoryczne, co do których nie trzeba było świadków, bo one w elementarnym życiu publicznym są wypisane. Ale to co przyniosła rozprawa: zamordowanie Moledy, zamordowanie policjanta Lichońskiego w Zawierciu, zamordowanie Bieholza, obraz teroru po rozłamie PPS., dziennie po 20-tu, 30-tu rannych. Dalej napady na ludzi, na wiece, i na lokale partyjne.

Świadek Popiel zeznaje: w całym kraju zebrania były notorycznie rozbijane, a sprawy nigdy nieznau. Marchlewski opowiada o wrzuceniu granatu do lokalu, w którym miał być wiec w Toruniu i obrzuceniu go kamieniami. Św. Kulerski — mówi o napadzie bojówkaczy sanacyjnej. Przytem pos. Nosek stracił okno. Św. Bitner zeznaje: nasz kandydat z Radomia był pobity do nieprzytomności, na niego również zorganizowano zamach nożowy i tylko dzięki uprzedzeniu unikał przykrego losu. Św. Ryman mó-

wił o zniszczeniu lokalu Stronnictwa Narodowego w Warszawie oraz o napadzie na lokal w Krakowie — sprawy nieznan. Św. Żulawski — mówił o poranieniu Zdanowskiego i Biliszew-ny. Św. Pawłowski był pobity przez bojówkę do nieprzytomności Ciołkosz pobity przez Czumę na dworcu w Krakowie. Dalej Kapituła. Gomoliński. Dubois i Wrona ze zlamana ręką. Oto mają panować szereg na chybli i rafił wyrwanych z przewodu sądowego obrazów, które składają się przeciw na obraz straszny.

### BEZKARNOŚĆ GORSZA ANIŻELI W ZAMIERZCHŁYCH CZASACH.

To są fakty. Ale jakie jest ustosunkowanie się do nich policji i władz? Musimy stwierdzić, że istnieje zupełna bezkarność. Dzisiaj u nas jest władza władza silna, wszelka władza od posterunkowego do starosty i wojewody. I sankcje karne całkowicie by wystarczyły! Ale bezkarność polega na tym że ta silna władza stała wyraźnie po jednej stronie, że broni wyraźnie tylko jednej części społeczeństwa, a reszta na ochronę i opiekę tej władzy liczyć nie może.

Tutaj adw. Śmiarowski na podstawie zeznań świadków wykazuje bierność władzy wobec nieprawości popełnianych na opozycji.

Podajemy wreszcie to, co wiemy z interpelacji Arciszewskiego, która zawierała 12 mordów, 100 napadów na wiece, lokale, na poszczególnych ludzi i musimy wówczas powiedzieć, że ta bezkarność jest przerażająca, a zrozumiała będzie fatalna synteza, jaka z tego obrazu wyciągnęli tacy ludzie, jak Kulerski, Arciszewski, Strug, Rataj. Arciszewski powiada wyraźnie: „Kupcie sobie broń i strzelajcie w luby“. Kiedy niema obrony ze strony władz bezpieczeństwa, nie możemy inaczey postępować.

Taka jest historia realizacji „programu naprawy“ z 1926 r., historia tragicznie smutna. Dlaczego dyktatura, która miała być dyktatura etoty, honoru, stała się dyktatura Brzeźcia i bata? Czy będziemy znajdowali same historyczne, czy psychologiczne przyczyny tego zjawiska, faktem jest, że „program naprawy“ z 1926 r., rzeczywistość podarła na kawałki.

### MORALNY PIERWIASTEK CENTROLEWU.

Teza panów prok. musi być odwrotna. Dla nich program moralny jest frazesem, pokrywającym zagadnienie siły i władzy. Oskarżenia wysuwają hasło: „walkę o usunięcie dyktatury podjęliśmy razem i razem doprowadzimy do zwycięskiego końca“. I tutaj tkwią najszlachetniejsze, najgłębsze, najgorętsze i najszczerze pobudki moralne. Czy to przypomnieli sobie te zeznania świadków, czy też odnajdziemy je w protokołach, będą to zeznania i aktualnych polityków i szefów stronnictw, i działaczy społecznych, stojących poza polityką i wszystkich tych, którzy się zebrnęli z działalności „Centrolewu“ i wszyscy jasno i wyraźnie podkreślają ten moralny pierwiastek zagadnienia, dla którego następnie skupiać się i nowe siły dla Polski tworzyć się będą. Faktem moralnym jest samo zjednoczenie wszelkich stronnictw. Już samo to, że w tym momencie 6 stronnictw, z których każde posiada swój odrębny program, odrębne interesy, łączą się z sobą dla jednej wspólnej akcji, zasiadają przy jednym wspólnym stole, to wszystko nie dla partii, nie dla partyjnicstwa, lecz dla interesu natury moralnej, bo dla niepodległości w Polsce, dla utrzymania niepodległej silnej Polski, jej autorytetu, jej wewnętrznej mocy.

Adw. Śmiarowski przytacza zeznania świadków i stwierdza:

„Program naprawy Reczypospolitej z rak chorążego wypadł i został podniesiony przez innych i kto inny stał się chorążym tego programu, czy to się komu w Polsce podoba, czy nie. To już nie „opatrznościowy maż“, to

szereg obywateli, zbierających się — skupiających, naradzających nad tem, jak przetrwać „narodowe noce“ i wyjść z nich cało.

W imię czego urząd prok. będzie żądał skazania tych ludzi? W imię tego, że przyszl i zgodzili się i naradzali nad tem, że w Polsce jest źle, i że należy temu zaradzić i skupiać się i organizować siły, tworzyć siły, któreby to zło zdołały zwalczyć? Gdzie jest powódź, że nie wolno w Polsce działać pod hasłem Konstytucji potrzeby narodu, czy państwa, tak czy inaczey rozumianej.

W jakim to artykule Konstytucji znajduje się zakaz zbierania się, umawiania, organizowania się?

### W CZYJEM IMIENIU PRZYCHODZA PROKURATORZY?

W imię jakiego prawa, jakiego artykułu Urząd Prok. będzie żądał skazania tych ludzi? Twierdzą że dyktatura tutaj w tej sali miejsca mieć nie może, że przed progiem tej sali ona się zatrzyma, że nie powiedziała ona swego ostatniego słowa, że nie zawiesiła niezależności już nie stanowisk sędziowskich sumień. Bo ta dyktatura w jedyny tylko sposób mogłaby pokarać rzekome zbrodnie tych oskarżonych, w sposób pozasądowy. Dopóki istnieje Sąd, dopóki z rak Sądu nie zostanie wyrwane prawo karania, dopóty prawo karania jest w ręku Sądu, który ma niezależność nie tylko stano-

wiska, ale i swojego uczciwego, prawego sędziowskiego sumienia, dopóty prawa żądania kary na tych ludzi Panowie Prokuratorzy nie mają! I nie mogą w niezłym imieniu tu przyjść, Nie mogą przyjść w imieniu prawa, bo prawo nie zna takiego przestępstwa, również nie w imieniu dyktatury, bo tutaj ona nie siega.

Z kolei adw. Śmiarowski przechodzi do osk. Liebermana i osk. Bagińskiego, których broni.

### NACZELNE ZAGADNIENIE PROCESU.

Ale to wszystko nie jest ważne. Ważne jest zagadnienie naczelné, główne, to zagadnienie, które stoi na froncie tego procesu. Usiłowałem w swojej obronie ująć to zagadnienie z innej strony, niż dotychczas. Nie od strony politycznej i konstytucyjnej, i nie od strony prawnej, lecz od strony moralnej, która tu w tej sali zapoznana być nie może.

I przy rozpatrywaniu tego zagadnienia ze strony moralnej okazało się, że oskarżeni to ludzie, którzy hasła moralne na nowo podjęli i wiarę w swój naród znów wkrzesili. Za to, że nie nazywali oni ten naród „narodem idiotów“, ale jakby razem z Wyspiańskim wolali: „O Boże, miły Boże, Ty nie znasz nas Polaków, Ty nie wiesz, czym być może straż nasza u Tych znaków“ — za to śmiem twierdzić, wyrok skazujący im się nie należy!

## Mowa adwokata Berensona.

(Zakończenie.)

### ZABEZPIECZENIE LUDZI WEDŁUG ROZKAZU A NIE WEDŁUG PRAWA.

Już w końcu uwagi na ten niezrozumiały zupełnie, łagodny stosunek władz do „zamachowców“, u których nie dokonano rewizji. Nikt nie interesował się tem, co zawierały ich mieszkania, szuflady, a przeciwieństwo było opowiadań o broni i bombach w gmachu sejmowym. A można było zaspokoić ciekawość wtedy, kiedy się bez nakazu, w nocy, w otoczeniu policji, żandarmów dobijano do tych mieszkań i zabierano ludzi. P. Kawocki usiłował wyjaśnić tę nimilą dla siebie sytuację, bo rozumiał, że to pomniejsza, ośmiesza powagę zarzutów i mówił panom, że rewizja trwa sadlugo i dlatego nie roblono rewizji. Później sam zrozumiał, że to jest nonsense, więc zmienił tę pozycję i mówił, że niechby zgłosił się znalezione. Nie chciało nawet szukać współników, nie chciało szukać żadnych dokumentów, planów, nie. Ma się niezłomne przekonanie na podstawie tych kilku punktów, które pozostawiłem sobie przedłożyć, że nie zależało nikomu na wykryciu materialnych dowodów. Szło jedynie o zabezpieczenie ludzi, według rozkazu, a nie według prawa.

### KOMENTARZ DO WYPRAWY BRZESKIEJ.

Niewątpliwie najlepszym komentarzem do wyprawy brzeskiej jest wywiad z dnia 14 września r. 1931. Gdyby sędzia śledczy z niej skorzystał, tobyśmy już nie siedzieli tego 51 dnia w sądzie.

Zaczyna się on od tego, że jeszcze przed rozwiązaniem sejmku, gdy posłowie byli istotnymi posłami, a nie byłymi, wpływała dość wielka ilość karnych procesów, wytaczanych przez prokuraturę różnym posłom i z bardzo różnych powodów. Maja pp. odpowiedź, że wpływały już od dłuższego czasu, różne karne sprawy, doniesienia od prokuratorów i że to wszystko do tyczyło okresu, poprzedzającego — rzecz oczywista — rozwiązanie sejmku. Wiecej pierwsza rzecz na którą trzeba sobie odpowiedzieć: czy na tych posłów, którzy są oskarżeni o zamach, czy na nich w okresie, poprzedzającym rozwiązanie Sejmku, — wpłynęło chociażby jedno doniesienie karne z oskarżeniem artykułu 100 czy 101? Bo jeśli jest mowa o tem, że to wpływały jeszcze przed rozwiązaniem to rzecz oczywista, takie oskarżenie

powinno było w aktach, w tych 17-tu tomach figurować, takie doniesienie musiało tam być. I nasi przedstawiciele urzędu prokuratorskiego, którzy znają te 17 tomów na pamięć —

Prok. Grabowski (półgłosem): Rauze zna na pamięć, ja — nie.

Adw. Berenton: „tu napewno by sądowi pokazali, że na tej i na tej stronie jest, że p. Lieberman i p. Witos już przed rozwiązaniem Sejmku trzeba było nakryć z art. 100 czy 101

Tego niema. Na to jest jedno wielkie milczenie. Dlatego też mówi wywiad: „odrazu zdecydowałem po rozwiązaniu sejmku wykorzystać ten normalny czas, gdy posłowie są zwyczajnymi obywatelami, aby choć raz w Polsce postawić sprawiedliwość wymierzana przez sądy na normalna drodze“. To się bardzo chwali. Dobrze „dlatego też kazalem zebrać poruszone przez prokuratora sprawy“. Wiemy o tem co się mówiło, tu były takie okólniki. „I mówi pan, nazbierało się ich ogromnie dużo. Niestety nawet karząca ręka sprawiedliwości nie może dać sobie z tem rady“. Na 11-tu ludzi to jest mało. „Nie mogę powiedzieć zupełnie ściśle, że co właściwie ten czy inny pan jest ścigany przez sprawiedliwość, gdyż przy każdym nazwisku sprawiedliwość stawia paragrafy i artykuły karne, których ja niestety nie znam. Wiem tylko, że są one bardzo rozmaite“. Art. 100 i 101 to — niewielka rozmałość!

„Także musiałbym mieć ciągle do czynienia z kodeksem karnym, co nie jest moim obowiązkiem“. Rzecz oczywista, jest obowiązkiem ministra sprawiedliwości, ale dodaje:

„są tam strzelania do policji, macherki z wekslami, oszukaństwa i szantaż. No i tym podobne paskudztwa“.

A zamach na państwo, na całość państwa, a spisek rewolucyjny — gdzie jest? Gdzie?

14-go września. Postawiono już w stan oskarżenia 10-tego czy 11-tego — czy 12-go. Ziemia pod Polską się trzęsie i premier o tem nie wie. Premier tylko o tem wie, że jest strzelanie do policji, macherki z wekslami, oszukaństwa i szantaż. Wysocki Sądzie, to jest komentarz, to jest decyzja umarzająca, jak mówilem.

Aresztowania są zatem pod względem wyboru dość wypadkowe. Nie wina decydowała, lecz wypadek.

„Moglibym wybrać co płatnego, co dzieciatego“. Tak w średniowieczu wybierano tych jenców, których trze-

(Dokończenie na str. następnej).

## Proces więźniów brzeskich.

(Ciąg dalszy ze strony 3-ciej.)

ba było zniszczyć co piątego, co dziesiątego, co dwudziestego. Tak próbowano i tak możnaby robić. Słusznie, bo gdzie niema oskarżenia, gdzie jest tylko postrach, tam — rzecz oczywista — wybiera się tylko co piątego, co dziesiątego. Przykład trzeba dać.

### POWSTAŁY PRZECIWI SOBIE DWIE SIŁY W POLSCE.

Kiedy cała obrona doszła do przekonania, że oskarżenie o zamach nie istnieje, to musieliśmy dać sobie odpowiedź, a zresztą nie tylko sobie, czem wytlomaczyć ten akt, który świadkowie wszyscy nazywają aktem przemocy. Czemu? Zaczęliśmy badać jak się rozwijały wypadki. Nie będę trudził uwagi Sądu, ale tylko to twierdzą, że powstały przeciw sobie dwie siły w Państwie.

Jedna to była ta, która reprezentują wszyscy świadkowie odwodowi, która reprezentują wszyscy oskarżeni, — która reprezentują dużą, dużą część duszy polskiej. I ta część społeczeństwa, żyjąca, patrząca się na wszystko, odczuwająca to wszystko, co się dzieje w kraju, doszła w głębi swojego sumienia do takich wniosków: Konstytucja w państwie to bekart, którego się kopie, Skarb w państwie bez kontroli w promieniu wpływów rządowych. Instytucje prawodawcze oplute i pohańbione. Wybory stały się igraszką cudów, wolność prasy jest, ale pod warunkiem, żeby milczała. — Prawo zgromadzeń — wszystko uzależnione od widzimisie jakiegoś palkarza, jak tutaj mówiono. Sądownictwo zagrożone w niezawisłości. A nad tem wszystkim góruje wola jednego człowieka, który posiada tyle władzy, ile tylko chce i zdobył sobie największe prawo stanowienia o tem, jaka forma ustroju Państwa winna w Polsce panować. Poza tą siłą, tem otoczeniem i tem, co Thugutt nazywa „dużą”, wszyscy inni, którzy z tytułu swego powołania, przeszłości, patriotyzmu, przysięgi ośmielają się kwestjonować to prawo, albo nie daj Boże atakować, wszyscy dopuszczają się ułóżenia osobistego, ręce ich mają zapach, traktuje się ich jako wrogów reżimu, i tych ludzi, polityków, działaczy społecznych, naukowców, inteligentów, pisarzy, zepchnię to do kategorii obywateli drugiej klasy, zrobiono z nimi to, co w Bolszewji zrobiono z burżuazją i z mieszczaństwem, pozbawiono ich prawa udziału w życiu państwowem.

### METODA POSTRACHU.

Tak wyglądała ta sytuacja. Jakie mogło być wyjście dla rządu, który nie miał większości? Czy mógł dalej trwać ten rząd, czy mogło to bez końca trwać wtedy, kiedy wisiały ponad głową liczne przykre rzeczy?

Metoda postrachu, której wyrazem były wybory w Polsce, idzie od maja, od pamiętnego bata, o którym tak dużo mówiono na pewnej herbatce. To lenie opozycji, to deptanie przeciwników, to poniewieranie, to było przygotowanie, to były te wstrząsy podziemne, zapowiadające jaknajdalej idący w swojej potędze rozwój tej metody postrachu.

Ta metoda postrachu doraźnego na to, co nazywano w wywiadach „partjów kawalek”, ta metoda postrachu, która szła od maja 1926 r., najwyższy szczyt miała w początkach września 1930 r. Rozumieli to dobrze ci, którzy czuli od kilku lat, że są na indeksie życia państwowego, że ta rzecz musi nastąpić. Najlepszym dowodem i dokumentem historycznym jest list p. Liebermana, który tak to wszystko opisuje, tak to wszystko przewiduje, bo przecież polityk tej miary, co Lieberman, przyglądający się wszystkiemu, odczuwający to lepiej, niż my, musiał tę rzecz wyczuć. I kiedy się zbliżył ten wrzesień, to rzecz oczywista, wszyscy zrozumieli, że wybory muszą wypaść na dobro obozu rządzącego, bo gdyby nie uzyskał większości, to musiałby dokonać czynów gwałtowniej-

szych, musiałby iść według wskazań tych, którzy nawoływali do ołowiu i do pałek, bo miałby tę samą większość, znowu Trybunał Stań i znowu te wszystkim straszne rzeczy. Nie chciał tego mieć, więc musiał bić i bił Brześciem.

### RÓŻNORODNOŚĆ TWARZY, NAZWISK I DUSZ.

Kiedy się przegląda te wszystkie nazwiska zwiezionych do Brześcia posłów, to w pierwszej chwili ma się wrażenie czegoś różnorodnego, czegoś nieskoordynowanego, czegoś, co robi wrażenie jakiejś mozaiki. Kiedy szukaliśmy tych przywódców, tych a ów Centrolewu, którzy należeli do wszystkich zebrań, decydowali, widzieliśmy ich wszystkich tutaj, ale nie na ławie oskarżonych. Następnie są tacy, którzy nie wspólnego z Centrolewem nie mieli, odbiegali od niego krańcowo, aczkolwiek wszyscy dziś są solidarni w nienawiści do tego, co się dzieje. Są tacy, którzy nie byli posłami, jak Popiel, który od 1927 r. nie był posłem. Są Ukraińcy, których sam djabeł nie posadzi o jakas wspólne akcje z Piastem. Została ta mapa ludzka, ułożona w Brześciu. Dopiero kiedy przeczytamy ten komentarz, o którym mowa i komunikat PAT-a z 11 września, to wtedy się widzi, że to wszystko jest nieskoordynowane, że to wszystko nie miało żadnego określonego na pierwszy rzut oka planu, że to jest taka różnorodność twarzy, nazwisk i dusz. Ale w tym przygodnym wyborze, w tem wszystkim tkwi system.

### SYSTEM W CHAOSIE

A jaki system? Dopiero dobre wycitanie się w komentarz do życia Polski daje na to odpowiedź. Panowie sędziowie to robią, przeczytają i zobaczą, że trzeba było przedewszystkiem dać zer ulicy, tej ulicy, która od dłuższego czasu już była karmiona i bawiana widowiskiem potwornem, ośmieszaniem, plugawieniem posłów jako złodziei. Trzeba było tak to przedstawić, żeby każdy człowiek, placzący się po ulicy, siedzący w kawiarni, od razu powiedział: dobrze tak tym złodziejom. Trzeba było przedewszystkiem kompromitować czemś, ca ma zapach kryminału, I znaleziono wśród posłów swojego człowieka, byłego wójta Baćmaga, który miał karną sprawę za jakieś sprzeniewierzenie na wojtostwie. Wreszcie był jeden przestępca karny. Drugiego też znaleziono ze sprawą na tle karnem wynikającą na tle stosunków handlowych, Kwiatkowskiego. — Trzeci to był ten, któremu karną sprawę wytoczono dopiero w wilje jego zeznania tutaj, Popiel, a czwarty był ten o którego karnej sprawie się mówiło, ale o której nie się nie wie, Korfanty.

Znaleziono „4-ch kryminalistów“ jak się pisze w wywiadzie i ulica była zachwycona.

Następnie trzeba było nadać specjalną barwę i specjalny posmak, polać socjalistów z tymi, których oni nazywali krwawymi, trzeba było polać PPS-owców z Kiernikiem. I mają panowie na to odpowiedź, skąd się wziął między innymi Kiernik, który miał inne „grzechy“, bo był uważany za tego, który nie dopuszczał do rozpużenia stronnictwa, który nie dał się ramować i który trzymał mocno te opozycje „Piasta“. Dalej jest Premier Witos, zdawałoby się poco? Ale Panowie słyszeli jak tutaj czytano, co Daszyński mówi o Witosie. Panowie słyszeli, jak chciało tutaj pokazać „co to jest za przyjaźń z tym Witosem, o którym tak Daszyński mówi, a dziś panowie razem ręką w rękę idziecie“. Tak zrobiono ten spacer pod rękę do Brześcia Liebermana z Witosem, ale pozatem były inne porachunki.

### NIKT W TEGO TASIEMCA REWOLUCYJNEGO NIE WIERZY.

Nikt nie uwierzy, że od 1928 roku ciągnęło się poprzez Polskę, przez lata całe przygotowanie do rewolucji i by nikt o tem nie wiedział, tylko Boczkowska albo inni ajenci.

### BARTEL NIC NIE WIEDZIAŁ.

Nie będę o tem mówił, lecz wezmę okres, stwierdzony przez żywego człowieka, przez prof. Bartla. Panowie pamiętają, co powiedział on, premier, człowiek zaufania Belwederu niewątpliwie, czy 100 proc. — niewiadomo, ale człowiek zaufania, on nie o tem nie wiedział. Nikt mu o tem nie mówił, chyba, że trzeba podejrzewać, że go wprowadzono w błąd, że w Polsce, w podziemiach szła ta przygotowana robota do zamachu a jego ludzie, jako minister Spraw wewnętrznych, szef Wydz. Bezpieczeństwa, że to wszystko wprowadzało w błąd premiera Bartla. Ten okres odpada.

Jesteśmy już w kwietniu 1930 roku.

Do kwietnia rewolucji niema i rząd siedzi spokojnie. Więc idźmy dalej, weźmy to znane jawne zebranie Centrolewu w Senacie. Wszystko jak na dłoni. Nikt o tem nie mówi, że tam jest jakiś występek, że tam się kuuje zaraza rewolucyjna.

### JAK UKARANO UCZESTNIKÓW KONGRESU KRAKOWSKIEGO.

Po tych swobodach, jakich udzielił kongresowi, po tej możności rozwinięcia przed całą Polską tego, co słuchało 40 tys. ludzi w gmachu, czy na rynku, to wszystko, co się działo w teatrze, to wszystko są rzeczy jawne, I p. prok. od razu niewątpliwie powie: tak, ale była zapowiedź ukarania, była zapowiedź ukarania członków Kongresu, I jak ta zapowiedź została zrealizowana w tym X tomie, na który p. prok. się powołał? Urząd policji śled-

czej wystosował pismo do prok. Sądu Okr. Tokarza i wniósł o pociągnięcie do odpowiedzialności za przemówienia — figuruje tam kilka nazwisk, trzy czy cztery nazwiska oskarżonych, reszty niema. Za to figuruje tam prof. Marchlewski, pos. Niedziałkowski i 20 kilka osób. Robi się policyjne dochodzenie, t. zn., że spisuje się we wszystkich gminach, miasteczkach, powiatach, nazwiska wszystkich, którzy byli na kongresie takie stopy tego papieru, wszystko wraca do Tokarza, czy zdaje się nawet do policji. I cóż? Dopiero w październiku 1930 r. po tych wszystkich już przejściach, jest pismo prok. Tokarza, który odsyła to wszystko, ten cały bagaż do Warszawy. Tak wyglądała ta naiwna zapowiedź ukarania i to, na co powoływał się p. prok. z X tomu. W tem tkwi prawda tego, co świadkowie mówili, że Kraków odmówił, że Kraków uważał za niemożliwe pociągnięcie do odpowiedzialności za rzeczy jawne, dozwolone. I to nie było wysłane z palca, co mówiono tu, jako o faktach. W Krakowie miało to poczucie, że jeśli dzieje się wszystko pod niebem otwartem, kiedy cała Polska to widziała i słyszała, to jakże, z tego robić kamień obrazy prawa? I dlatego prok. Tokarz nie nie zrobił, a wszystko zwrócił Warszawie.

### DWADZIEŚCIA KILKA BECZEK DYNAMITU I P. KAWECKI.

Następuje ten tragiczny 14 września i możnaby powiedzieć, że w tem tkwi, jak mówi się, kulminacja rewolucji, to jest to może dziecinnie naiwne, ale jakże ludzkie pytanie: Dlaczego pozwolili? Jeśli tam w Ministerjum było tyle dokumentów, że jak ten Hauke - Nowak mówił, samochodem ciężarowym mógłby przywieźć, to dlaczego pozwolili na ten ostatni wyczyn rewolucyjny?

Panowie pamiętają, jak odpowiadają na te rzeczy, Panowie pamiętają, że jego badała nie tylko obrona, ale badał także i sąd, i że on odpowiedział, że „myśmy dali pozwolenie na 14 września, bo mogli nam zrobić zarzuty“. Kto mógł robić zarzuty? Rząd? Nie, obywatele i nawet moja skromna osoba wtedy wymienił, aczkolwiek jestem obywatelom drugiej klasy. Powiedział, że ja byłbym miał pretensję do niego, gdyby on nie dopuścił do wieceu 14 września. Na terenie Państwa 14-go września ma się odbyć kilkanaście wiecek. Panowie prokuratorzy nazywali to beczkami dynamitu, Dwadzieścia kilka beczek dynamitu czeka w Polsce i to ramię Centrolewu z lontem ciągnie się za temi beczkami i to wszystko ma pójść w powietrze, a p. Kaweckie siedzi w sobie w gabinecie i mówi: „Niech pójdzie w powietrze cała Polska, ale niech do mnie Berenson nie ma pretensji, że ja nie pozwoliłem na wiece“. Tak w karykaturze, ale w krwawiającej karykaturze wygląda to, co ci panowie prezentowali sumieniu sędziowskiemu.

### JEZELI HAŃBA BYŁ BRZEŚĆ, TO TRYUMFEM NIECH BĘDZIE SĄD.

Mowę swą adw. Berenson kończy następującymi słowy:

Wysoki Sądzie! Tutaj nikt z nas nie prowadził indywidualnej obrony i żaden nie prosił indywidualnie o takie czy inne zastosowanie i przyłożenie ręki i sumienia waszego do tej sprawy. Nie, My rozumiemy, że to jest walka dwóch światów i że proces tej walki nie zlikwiduje, pójda ci z tem samym sercem, milującym prawo, wolność, trud, nienawidzących bezprawia, pójda tak samo czy do więzienia, czy na wolność. My nie prosimy. Mówiono, że sądy idą na rękę: ja nie wiem na którą: czy na tę, która miecz tam dźrzy, czy na tę, która przysięga na wierność Konstytucji. Ale ja wiem, Sądzie Wysoki, że w ytm procesie jest wielka misja panów i że wyrok panów może i powinien stać się hymnem na cześć prawa, wolności, takim hymnem, któryby wybiegł z tej sali Pacy po przez całą Polskę, by odbił się echem po wszystkich chatkach chłopskich i izbach robotniczych i by Polska wiedziała, że jeżeli hańba jest Brześć, to tryumfem jest Sąd.



POWÓDZ W SAKSONJI.

Zalany zakład kąpielowy. Na brak wody narzekać nie można.

## Do kąd to prowadzi?

Tragizm, któremu uległo nasze rolnictwo pogłębia się jeszcze przez całkowite lekceważenie sobie przez komorników wartości wszelkich wytworów rolniczych. Dowodem tego jest sprzedaż inwentarzy po cenach śmiesznych n. p. u jednego z osadników w powiecie brodnickim komornik zajął za sumę 1038 złotych, całą chlewnię, przyczem oszacował maciory wagi z góra 150 kg. każda po 50 złotych sztuka, świnie bekonowe po 20 złotych sztuka, a prosiaki po 10 złotych sztuka. Mało tego zajął jeszcze kilka jałowic, szacując każdą po 60 złotych. — Wartość rynkowa zajętych sztuk dochodzi 4.000 zł.

To jest jasne, że komornicy w większości wypadków nie posiadają żadnych podstaw do wycenienia wartości produktów rolniczych, koniecznym jest powołanie specjalnych komorników rolniczych ze znajomością produkcji rolniczej i wartości jej produktów.

Komornik, przeprowadzający egzekucję czy administracyjną czy sądową winien przynajmniej czytać cedyły giełdy towarowej dla uzyskania orientacji w cenach.

Interwencję władz w tak jaskrawych wypadkach lekceważenia sobie wartości uważamy za konieczną.

## Informacje.

### Kontyngent emigrantów do Argentyny na luty.

Urząd Emigracyjny ustalił na miesiąc luty kontyngent emigrantów-rolników, udających się do Argentyny, na 1000 osób.

W ramach wyznaczonego kontyngentu mogą się ubiegać o bezpłatne paszporty emigracyjne robotnicy rolni samotni, małżeństwa rolnicze bezdzietne, zdolne do pracy fizycznej na roli, oraz małżeństwa, z dziećmi dorosłymi, o ile każdy z członków rodziny zdolny jest do pracy na roli.

Emigranci, pragnący udać się do Argentyny, posiadac muszą po 950 zł. na kartę okrętową, oraz po 305,60 zł. na opłacenie wizy argentyńskiej od osoby.

### Radjoprogram z Warszawy.

Piątek, 15. I. 32.: 12.10 14.45 15.50 i 19.35 muzyka z płyt gramofon.; 15.25 odczyt: „Renesans i humanizm w Polsce”; 16.20 odczyt; 17.10 odczyt: „Polska komedia Rybałtowska”; 17.35 muzyka lekka; 19.45 prasowy dziennik radiowy; 20.15 koncert z filharmonii warszawskiej; w przerwie feljton literacki: „Praca czy natchnienie”; 23.00 muzyka tan.

Sobota, 16. I. 23.: 12.45 14.45 15.50 16.40 i 19.35 muzyka z płyt gramofon.; 15.25 „Przegląd wydawnictw periodycznych”; 16.20 radjokronika; 17.10 „Niezwyczajne własności ciała przy bardzo niskich temperaturach”; 17.35 koncert młodych talentów; 18.05 program dla dzieci najmłodszych; 18.30 koncert dla młodzieży; 19.15 skrzynka pocztowa rolnicza; 19.45 prasowy dziennik radiowy; 20.00 „Na widnokręgu”; 20.15 muzyka lekka; 21.55 feljton: „Kult kwiatów w Japonii”; 22.10 utwory Chopina; 22.50 muzyka lekka i taneczna.

### POWODZIE I WYLEWY W EUROPIE.

Wskutek kilkodniowych deszczów, jakie przeszły nad Europą środkową spowodowały wylew szeregu rzek. W okolicach Nassau zalane zostały dwie wsie. Niebezpieczeństwo powodzi zagraża również miastu Dessau. Dwie miejscowości okoliczne są zupełnie odcięte od świata. Fala powodzi dotarła na Łabie do Drezna.

W Austrii wystąpił z brzegów Dunaj i zalane szeregi miejscowości szczególnie w okolicy Salzkammergut. Katastrofa powodzi zagraża i miastu Steyr.

*Nie chciała Huneczka młodego doktora,  
Bo on tylko ludzi miksturami truje.  
Wolala z GRUDZIADZKIEJ pana Redaktora,  
Gdyż ten mądre rzeczy w gazecie pisuje.*  
Zygmunt Kiedrzyński.

## NAJCIEKAWSZE Z DNIA

### Z Polski.

#### KOMUNISCI CHCIELI ZNISZCZYĆ POMNIK CHROBREGO.

Przed kilku dniami policja w Gnieźnie w woj. poznańskim aresztowała groźną szajkę komunistyczną. Komuniści ci planowali urządzenie zamachu bombowego na pomnik Chrobrego w Gnieźnie. Komuniści odstąpili jednak od tego zamiaru, lecz nie zaniechali go, odłożyli jedynie termin jego wykonania.

#### SPROFANOWANIE KOŚCIOŁA PRZEZ NOŻOWNIKÓW.

W czasie mszy św. w kościele parafialnym w Baranowie pow. kępńskiego w woj. poznańskim, doszło z niewiadomych przyczyn do bójki między 19-letnim Franciszkiem Witkiem a Ludwikiem Taborskim. Obaj pokłuli się w kościele nożami.

Proszesz Hundt zamknął kościół z powodu profanacji i nabożeństwa odprawia się w kościele parafialnym w Kępnie.

#### OGÓLNOPOLSKI ZJAZD RABINÓW.

Przed kilku dniami odbył się w Warszawie ogólnopolski zjazd rabinów, na który przybyło 450 rabinów z całej Polski.

#### WARTA ZALAŁA CZĘŚĆ ZAWIERCIA.

W związku z ostatnimi opadami wody na rzece Przemsza i Drynica w Zagłębiu Dąbrowskim podniosły się dość znacznie. W Zawierciu Warta wystąpiła częściowo z brzegów, przyczem kilka ulic zostało zalanych. Dęmy zalane zostały na wysokość powyżej metra.

#### OBFIITY ZBIÓR BURSZTYNU NA POLSKIM WYBRZEŻU.

Podczas ostatniej burzy fale morskie wypłukały na polskim wybrzeżu znaczne ilości większych i mniejszych brył bursztynu, które ludność kaszubska skwapliwie zbierała.

#### NĘDZA WSI A WOJSKO.

Dawniej gdy czasy były lepsze, gdy nie grasował jeszcze w Polsce mór saucyjny, przeciętnie do jednego pułku przychodziło dla żołnierzy 800 do 1200 zł. miesięcznie. W ostatnich miesiącach położenie zmieniło się gruntownie. Sumy przesyłane żołnierzom jednego pułku nie dochodzą razem kwoty 50 zł. na miesiąc, a nawet częściej nie dochodzą i 20 zł.

W listach rodzice piszą żołnierzom, że posłać im pieniędzy nie mogą, bo w domu dosłownie niema grosza. Ten stan rzeczy odbija się fatalnie na spółdzielniach żołnierskich, istniejących prawie w każdym pułku.

### Ze świata.

#### WIELKA KATASTROFA GÓRNICZA.

W kopalni Karsten pod Bytomiem na Śląsku niemieckim wydarzyła się katastrofa obsunięcia się pokładów węgla na głębokości 770 metrów. Zasypanych zostało 14 górników. Akcja ratownicza trwająca kilka dni dotarła do miejsca gdzie zostali zasypani górnicy. Dotychczas wydobyto 7 górników żywych, ale niezwykle wyczerpanych kilkodniowym głodem. Dalsze prace nad wydobyciem pozostałych trwają.

#### DALSZE ZAMYKANIE KOŚCIOŁÓW W ROSJI SOW.

Według wiadomości otrzymanych z Mińszczyzny, w ostatnich miesiącach zamknięto tam dalszych 6 kościołów katolickich, a mianowicie: w Plo-

szeceniewicach, Koziatyniach, Ziembini, Kreszezień ku. Usaczu i Orszy.

Jednocześnie władze sowieckie zebrały do Rosji centralnej i na Syberję szereg duchownych katolickich.

Z cementarzy katolickich bezbożnicy usuwają krzyże. Ludność wiejska pod groźbą kary musi co tydzień uczęszczać na przymusowe wykłady antyreligijne, urządzone przez lotne wiejskie związki bezbożników.

Aspirin w tabletkach. Srodek tak wspaniale usmie-  
rzający ból, jest często przed-  
miotem podrobienia. Dla-  
tego też przy bólu głowy i  
zębów, przeziębieniu, reuma-  
tyzmie, należy przyjmować  
tylko tabletki, które jak i  
opakowanie opatrzone są  
znakiem BAYER.

ISTNIEJE TYLKO JEDNA ASPIRINA!

#### NOWA PODRÓŻ W PODNIEBNE SFERY.

Belgijski profesor Picard, który w roku bież. pobit rekord wysokości wzniesienia się ponad powierzchnię ziemi osiągając wysokość ponad 16 kilometrów, w przyszłym roku zamierza ponownie udać się w podróż w stratosferę. Uczony sądzi, że przy pomocy nowego balonu zdola osiągnąć znacznie większą wysokość niż poprzednio i poczynić szereg nowych spostrzeżeń naukowych.

Przygotowania do tej nowej podróży już są przedsięwzięte.

#### ZAMACH NA KONSULA WŁOSKIEGO W PARYŻU.

Koło gmachu konsulatu włoskiego w Paryżu student włoski Richi dał do konsula 4 strzały rewolwerowe. Jeden ze strzałów raził konsula w udo. Sprawca zamachu rzucił się do ucieczki, dając do ścigającej go policji dwa strzały, które chybiły.

Sprawca zamachu został ujęty i odprowadzony do komisariatu, gdzie ograniczyl się do oświadczenia, że powodem zamachu było to, że konsul zabraniał mu udzielania lekcji. Stan zdrowia konsula nie zdaje się być groźnym.

Rewizja, dokonana w mieszkaniu studenta Richi, doprowadziła do wykrycia listów z pogróżkami pod adresem konsula włoskiego. Znalezione listy dowodzą, że zamach był dokonany z rozmysłem.

#### KATASTROFALNE ZERWANIE TAMY.

Na skutek zerwania tamy na rzece Tallahatchi w Stanach Zjedn. nastąpił gwałtowny wylew, przyczem zalanych zostało 12 tys. ha ziemi uprawnej. Sетки mieszkańców uciekają w panice, pozostawiając żywy i martwy inwentarz. Panuje obawa, że sa liczne ofiary w ludziach.

#### OBŁĘŻENIE WASZYNGTONU PRZEZ 10.000 GŁODNYCH.

Do Waszyngtonu w Stanach Zjedn. przybył olbrzymi pochód głodnych z Pittsburga. Bezrobotni ci przybyli na 2600 samochodach. Liczba biorących udział w olbrzymiej demonstracji przekracza 10,000 ludzi. Bezrobotni organizują obłężenie gmachu parlamentu celem wywarcia nacisku dla uzyskania ubezpieczeń socjalnych i pomocy doraźnej przez liczne rzesze bezrobotnych w Stanach. Wrażenie w mieście wywołane najciem tysięcy bezrobotnych jest olbrzymie.

\* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY”** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „GOŚCIA ŚWIĄTECZNEGO”, bezpłatny dodatek do „Gazety Grudziadzkiej”.

## Zycie gospodarcze.

### Notowania giełdowe w Poznaniu

z dnia 11-go stycznia 1931 r.

#### Ziemiopłody.

Płacono złotych za 100 kg.:

Pszenica . . . . .	24,00—24,75
Zyto . . . . .	26,50—27,25
Jęczmień przemiałowy . . . . .	22,25—23,25
Jęczmień browar. . . . .	25,50—27,00
Owies . . . . .	22,25—22,75
Mąka pszenna 65% . . . . .	36,25—38,25
Mąka żytnia 65% . . . . .	37,50—38,50
Otręby pszenne . . . . .	14,00—15,00
Otręby żytnie . . . . .	15,75—16,25
Groch Wiktorja . . . . .	24,00—28,00
Rzepak . . . . .	32,00—33,00
Siano prasow. . . . .	9,00—9,50
Siano luźne . . . . .	6,00—6,50
Słoma żytnia prasow. . . . .	5,00—5,25
Słoma luźna . . . . .	3,40—3,65
Ziemniaki jadalne . . . . .	3,80—4,00
Kuchy lniane . . . . .	30,00—32,00
Kuchy rzepakowe . . . . .	22,00—23,00

#### CENY NABIAŁU.

Ostatnio płacono za 1 kg masła w złotych:

**Warszawa.** Wyborowe — 3,60, deserowe — 3,00, solone mleczarskie — 3,20, osekowe — 2,80. **Lublin.** Wyborowe — 4,20, deserowe — 4,00, stołowe — 3,90, osekowe wiejskie — 3,70. W detalu 10 do 12% drożej. **Poznań.** Mleczarskie — 3,00, osekowe wiejskie — 2,50. **Grudziądz.** Wyborowe — 3,60, kuchenne — 3,00. W detalu 15% droższe. **Kraków.** Deserowe — 3,90, wyborowe — 3,90, osekowe wiejskie — 3,50. W detalu ceny wyższe o 10—12%.

#### Za jaja płacono w złotych:

**Lublin.** W hurcie za kopę — 8,00—9,50, w detalu za sztukę 14—19 gr. **Kraków.** W hurcie za kopę 7,50, w detalu za sztukę 13 gr. **Bydgoszcz.** W hurcie za skrzynię (96 mendli) 125 zł., w detalu za mende! 1,80 zł.

#### Ilu mamy bezrobotnych.

Według danych Państw. Urzędow. Pośr. Pracy w dniu 2 b. m. było zarejestrowanych w całej Polsce 289.057 bezrobotnych w tej liczbie około 37.000 bezrobotnych pracowników umysłowych. Liczba bezrobotnych wzrosła w ostatnim tygodniu o 8 i pół tysięcy.

Z liczby 289.057 bezrobotnych z zasiłków korzyłsa tylko około 150 tys. bezrobotnych.

#### Wzrost bekonu polskiego w Anglii

W ub. tygodniu na rynkach angielskich ceny bekonu polskiego wzrosły o 4 szylingi (6 zł.) na centnarze.

Niestety, tak jak zwykle, podwyżka ta wpłynie tylko do kieszeni pośredników, rolnicy zaś nadal za darmo będą oddawali swój produkt.

#### Ile wywozimy drzewa?

Wywóz drewna i wyrobów drzewnych w listopadzie br. znajdował się poniżej przeciętnego niskiego poziomu br. Wywieziono ogółem 123.600 tonm drzewa i wyrobów drzewnych, wartości 15 milj. 200.000 zł. Obecnie nastąpił na rynkach zagranicznych silny spadek zapotrzebowania.

# WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Czwartek, 14 stycznia 1932.

Czwartek: Hilarjusza pap. W. sl. 7.39 zach. 3.51 Wschód ks. 10.37. z. 23.49.  
Piątek: Pawła i pustel. W. sl. 7.38; zach. 3.52 Wschód ks. 10.46 z. —  
Sobota: Marceliego. Wsch. słońca 7.37; zach. 3.53. Wschód ks. 10.56; z. 1.06.

Przy braku apetytu, kwaśnym odbijaniu się, zepsutym żołądku, opóźnionym trawieniu, obstrukcji, wzdęciu kiszki, zaburzeniach przemiany materii, pokrzywce i swędzeniu skóry naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa“ usuwa z organizmu substancje gnilne, zatruwające organizm.

## Wielkopolska.

### PLAJTA FIRMY PARCELACYJNEJ.

W roku 1926 powstała w Poznaniu firma parcelacyjna Stanisława Jurackiego. W roku ubiegłym firma zachwiała się. Zgłosiła się o nadzór sądowy. Niedobór kasowy wynosił jeden milion złotych. Firma nadzór uzyskała, a było już przed kompletną, jak to się mówi, plajtą. Nadzór sądowy przedsiębiorstwa nie uratował i dziś na jego sumieniu jest kilkudziesięciu biednych rolników, którym pozostał tylko kij żebraczy.

Przez firmę tę zostało uszkodzonych kilku właścicieli ziemskich na sumę przeszło 600 tysięcy zł. pozatem uszkodzona została grupa osadników z Gajewa na sumę około 100 tys. zł. i grupa osadników z Wyszanowa pow. kępińskiego na sumę ponad 200 tys. zł.

### BACZNOŚĆ BYLI CZŁONKOWIE KASY PENSYJNEJ

Knappschaftowej w Bochum. Ostatni termin prawa do wszelkich pretensyj uzyskania renty został przedłużony do 30. 6. 1932 r. Uprasza się wszystkich byłych ubezpieczonych, chcących osiągnąć swoje prawa, niech się zgłoszą natychmiast do Związku Inwalidów Cywilnych w Śmiglu, ul. Północna 6. Zarząd.

### POCIAG ROZBIŁ FURMANKE Z MEBLAMI.

W Szamotułach na przejeździe toru kolejowego, pociąg osobowy najechał na furmankę załadowaną meblami, własność Michała Pułka z Chojna pow. Szamotyły. Furmanka wraz z meblami uległa doszczętnemu zniszczeniu. Podczas wypadku woźnica Hellman Czesław z Chojna odniósł lekkie obrażenia cielesne. Winę spowodowania wypadku ponosi droźnik, który nie zamknął przejazdu w chwili przejścia pociągu.

### SAMOBÓJSTWO STARUSZKI.

W dolach cegielni w Starym Kroto zynie znaleziono onegdaj zwłoki Michaliny Sowińskiej, lat 62. W toku dochodzeń ujawniono, że popełniła ona samobójstwo przez utopienie się.

### NIEZWYKŁY SPOSÓB EGZEKUCJI.

Do właściciela mleczarni p. Brewki w Trzemesznie przybył egzekutor urzędu egzekucyjnego w towarzystwie jednego posterunkowego i zastawczy mleczarnię zamkniętą, przystawił przy pomocy kilku ludzi do okna drabinkę i tą drogą dostał się do wnętrza. Przystąpiwszy do swej urzędowej czynno-

ści, zabrał za podatki komunalne około pół centnara masła i 20 zł. z kasy. W taki to sposób zaczynają gospodarować egzekutorzy w Polsce.

### OBLAKANIEC RZUCA SIĘ NA LUDZI.

Na drodze z Pietronek do Rataj. pow. Chodzież, napadnięty został Jan Szafranski z Chodzieży. Napastnik wyskoczył nagle z lasu i zażądał wyдання płaszcza, oraz obuwia. Gdy Szafraniec odmówił, napastnik pchnął go w prawy bok nożem, lecz przebił tylko płaszcz. W czasie szamotanii. Szafranski rozbroił napaźnika, na skutek czego ten uciekł do lasu. Podejrzany o dokonanie napadu jest umyslowo chory Różka, który od dłuższego czasu przebywa w lasach, unikając ludzi.

### KRWAWE ŚWIĘTO TRZECH KRÓLI POD POZNANIEM.

W święto Trzech Królów wieczór rozegrała się w Buku pod Poznaniem krwawa tragedia, która pociągnęła za sobą śmierć młodej dziewczyny. Nie wiadomo na razie z jakich przyczyn wybuchła sprzeczka między Janem Wolnym a jego narzeczoną Kazimierą Nowakówną. W pewnej chwili W. chwycił długi nóż rzeźniczy i utopił go w sercu dziewczyny. Nieszczęśliwa runęła na ziemię i wyzionęła ducha. Następnie Wolny zadał sobie nożem ranę w gardło, lecz rana ją życiu nie zagraża. Polnego przewieziono do szpitala. Policja przeprowadza energiczne śledztwo.

### JARMARK

następny w mieście Szamotułach na konie odbędzie się w środę, dnia 13 stycznia 1932 r. Spęd bydła raciewogo z powodu panującej przyszycy zakazany.

## Nieudana wyprawa agitatora sanacyjnego po dusze chłopskie.

Dnia 31 grudnia ub. r. przybył do Mądrego w pow. Średzkim na zebrań organizacyjnych sanacyjnego Związku Włościańskiego radca Lucjanek, który chciał zorganizować Związek Białkowców. Na przewodniczącego zebrań wybrano p. Nowaka z Mądrego, który udzielił głosu referentowi, a ten zaraz na wstępie zastrzegł się, że związek nie prowadzi polityki i zachęcał zebranych do wstępowania do związku.

W dyskusji zabrał głos p. Stanisław Walczak z Garbów, który odczytał z „Piasta Wlkp.“ artykuł pt. „Radca Rady Wojewódzkiej na objazdach“. Wystarczyło to w zupełności, aby zdrzeć maskę obludy sanacji. Przyciśnięty do muru i doszczętnie skompromitowany demagog sanacyjny nie wiedział co ma dalej począć, ponieważ pod jego adresem zaczęły padać ze strony zebranych okrzyki: „Judasz, zdrajca, lotr. lajdak“ itp. i przed obawą otrzymania batów, począł prosić zebranych, aby dali mu spokój.

Tak to ludność poznaje się na sanacyjnej polityce. Bebeki chcą pozyskać wieś przy pomocy Zawodowego Związku Włościańskiego, przy pomocy takich pielgrzymów politycznych jak Blaike, Jurek, którzy gotowi wszystko dla koryta poświęcić.

Z rolników sanacja ściga ostatnią skórę przy pomocy komorników i egzekutorów i czas najwyższy, że wieś poznaje się na fałszywych obronach i daje im należytą odprawę.

Uczestnik zebrań.

## KURACJA ZIOŁOWA

ma za sobą tradycję wieków...

Zioła lecznicze usuwają przyczynę choroby, a nie jedynie jej objawy, i wobec tego nadają się w pierwszym rzędzie do leczenia chorób przewlekłych (chronicznych).

## ZIOŁA LECZNICZE MAG. WOLSKIEGO

leczą cierpienia wątroby, woreczka żółciowego, płuc, nerek, pęcherza, usuwają bóle artretyczne, reumatyczne, ischiasu, gardła, bezsenność nerwową, nadmierną otyłość, obstrukcję chroniczną, regulują trawienie, układ nerwowy, funkcje serca, powodują prawidłową przemianę materii w organizmie.

### S-m RODZAJÓW ZIOŁ

zaw. przez Dep. Służby Zdrowia  
Żądać we wszystkich aptekach i skład. aptecznych (drogerjach) lub wtwornik:

## MAG. WOLSKI

WARSZAWA, Złota 14, telefon 263-05.

Na prowincję wysyła pocztą — Broszura, zawierająca szczegóły kuracji, bezpłatnie. Wyłączne Przedstawicielstwo na Polskę i Zagranicę.

### Two Handl. „PERAX“

Sp. z o.o. WARSZAWA, Warecka 11.

**DLACZEGO OBAWIAĆ SIĘ ZIMY I JEJ SKUTKÓW:**

piecznienica, pęknięcia skóry, zacczerwienienia?

Trochę Kremu Simon'a, użytego rano i wieczorem na skórę jeszcze wilgotną po umyciu, ochroni Was doskonale przed złościwością zimy.

Działanie Kremu Simon'a jest wprost cudowne.

# CRÈME SIMON

Paris

**35 gr**

Wydawane czasopiśmiennictwo książkowe i pismo dla młodzieży i nauki

## już wyszedł z druku nr. 8

jest do nabycia we wszystkich księgarniach i miejscach sprzedaży gazet. Zamówienia abonamentowe przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowe, lub można uskutecznić wprost w administracji w Grudziądzu.

Abonament kwartalny 75 groszy.

**Bank**  
Hypoteczno - Kredytowy w Mysłowicach, Krakowska 16 udziela hipotecznych pożyczek na majątki i realności miejskie i wiejskie oraz na parcelacje obszarów ziemskich i lasów na lat 12, za oprocentowaniem po 6% w stosunku rocznym. Informacji udziela się ustnie i piśmiennie. Dyrekcja

**30 morg**  
gościniec, koloniałka za budowania maszyn, bardzo dobre. 2.000 mieszkańców, potrzeba 6.500 reszta 30 lat. 50 morg przy Poznaniu, zabudowania maszynowe inwentarzem, 18 000 i wiele innych sprzedaje Nieślowski Poznań, św. Marcin 43. Odpowiedź znakcz

**Warszawska**  
prywatna — kuchnia przyjmuje panią i na długie terminowe wypłaty, niech się zgłosi do mnie, gdyż tylko obecnie sprzedaje ziemię na powyższych warunkach w cenie 800—1800 zł hektar. Pożądane są również zgłoszenia większych grup nabywców, którzyby rozegrali cały folwark Wybór duty. — Znaczek na odpowiedź. Poznań, Wierzbicę 5. Gnieznowo, pienpotent.

**Dzierżawa**  
28 morg pszenno - żytniej ziemi, zabudowania maszyn z żywym i martwym inwentarzem zaraz do wydzierżawienia lub na sprzedaż. Cena według umowy Jan Janeczak, Dębno Polskie nr. 53, poczta i pow. Bawolice.

**Sprzedam**  
gospodarstwo 22 morgi pszennej ziemi, żywy i martwy inwentarz, wraz z budynkami, wiesz kościelna okolica Grudziądzka. Cena według umowy. Zgłoszenia do „Gaz. Grudziądzkiej“ pod nr. 6 og.

**Praktykant**  
gospodarstwo z ukończonym półrocznym kursem w szkole rolniczej i dwuletnią praktyką we wzorowych gospodarstwach poszukuje posady zaraz lub później Łask, zgłoszenia uprasza A. Kucharczyk Gołaszycy, pocz. Pruszcz-Pom. pow. Świecki.

Przenumerata: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi: w Polsce na poczet miesięcznika 1.50 zł., kwartalnie 3.50 zł.; w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filjach: miesięcznie 1.30 zł.; kwartalnie 3.20 zł. Pod opaską 4 zł. kwartalnie. Kwartalnie: we Francji i Belgii 20 franków, w Niemczech 4.20 rmk., w Szwajcarii 5 franków, w Czechosłowacji równowartość 1 dolara, w Ameryce i w Kanadzie 1 dolar. Ogłoszenia: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi w 3-ich wydaniach: I (Pomorze), II (B. zabór rosyjski, Małopolska, Zagranica), III (Poznańskie, G. Śląsk). Strona liczy na szerokość 8 lamy tekstowe po 63 mm poza tekstem 8 lamów po 50 mm. W jednym dowolnym wydaniu: wiersz mm.: w swyczał nych 0.20 zł., w nadesłanem 0.30 zł., w tekście 1.20 zł.

W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa razy wyższe jak w jednym.  
W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm.: w swyczałnych 0.50 zł., w nadesłanem 1.50 zł., w tekście 3.00 zł. os 1-iej stronie 4.00 zł.  
Ogłoszenia drobne: W wydaniu ogólnem słowo 0.20 zł. słowa tustym drukiem podwójnie. W wydaniu jednym: słowo 0.15 zł., słowa tustym drukiem podwójnie. Ogłoszeń drobnych niżej 2.00 zł. nie przyjmują się. Ogłoszenia drobne amieszczą się tylko za gotówkę s góry.  
Uwagi ogólne: Za zastrzeżone miejsca dolicza się 20%. za układ tabelaryczny 30%. Nekrologi do 50 mm 25%. Dla poszukujących pracy bezpłatnie, w zeceniach należy podać konieczne wydanie, w którym ogłoszenie ma się pojawić.

Drobne omyki, nie smieniające zasadniczego sensu nie uprawniają ogłaszającego do żądania bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego (z data sobota w nagłównku) przyjmują się ogłoszenia do 6-tych rana. Ogłoszenia w miejscach zastrzeżonych zamieszczą się w miarę miejsca bez zwarcenia i tylko wtedy gdy zostanie zapłacony dodatek 20%. Za dzień ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Uzasadnione reklamacje uwzględnia się do dni 8-miu.  
Adres: „Gazeta Grudziądzka“ Grudziądz (Pomorze). Telefon 511 i 512. Konto PKO Poznań 200420. Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. Redaktor odpowiedzialny: Jan Zieliński, Grudziądz Tuszewo.  
Drukarnia Zakł. Graf. Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.

## Zasady fotografii

Józefa Switkowskiego  
dla początkujących, z 36 rycinami i trzema tablicami w cenie 4.90 zł wraz z przesyłką pocztową, nabyć można w ZAKŁADACH GRAFICZNYCH I WYDAWNICZYCH WIKTORA KULERSKIEGO Grudziądz - Pomorze.

**Bacznosc!**  
Agentów (tek) portretowych za wysoka prowizją, oremją i zwrot kosztów podróży poszukujemy w całej Polsce Płazie „Kraus“ Tarnów, skrzynka 118.

## Rece opadną

każdemu w bezradnej męce kto w obecnych czasach nie reklamuje swego przedsiębiorstwa.

**Pamiętaj!** że tylko wtenczas odziewie w Polsce dobrze, gdy się pozbędziesz nalogu kupowania zagranicznych towarów.